

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

2 maja 2023

nr 34 (LXXVIII)

cena: 17 Kč



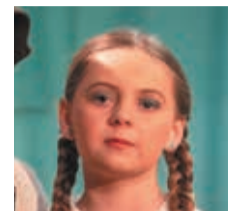
REPORTAŻ
MAJOWE DRZEWKA
JUŻ STOJĄ
STR. 3



WYWIAD
MIĘDZY SZPITALEM
A SALĄ KONCERTOWĄ
STR. 4



FOTOREPORTAŻ
O KASI,
CO GAŚKI ZGUBIŁA
STR. 5



Łagodna rewolucja. Niech się święci 3 Maja!

WYDARZENIE: Jutro przypada Święto Konstytucji 3 Maja, nazywanej „zamachem stanu”, „bezkrwawą rewolucją” i „łagodną rewolucją”. – Ustawa z 3 maja 1791 roku była próbą ratowania Polski, która pogrążyła się w chaosie po rozbiórce z 1772 r. oraz próbą odrzucenia rosyjskiego protektoratu i zewnętrznej ingerencji w naszą politykę – wyjaśniła Agnieszka Laskowska z Książnicy Cieszyńskiej, gdzie znajduje się oryginalny egzemplarz Ustawy Rządowej 3 maja 1791 r.

Łukasz Klimaniec

Święto państwowe, jakie przypada w Polsce 3 maja, jest pamiątką pierwszej w Europie i drugiej na świecie (po USA) konstytucji, która została uchwalona 3 maja 1791 roku. W Polsce to dzień wolny od pracy, element tzw. długiego weekendu, okazja do wyjazdów, spędzania czasu z najbliższymi i świętowania. Tylko, co tak naprawdę wiemy dziś o ustawie uchwalonej w Warszawie 232 lata temu? Dobrą okazją do poznania kulis tej ustawy było piątkowe spotkanie w Książnicy Cieszyńskiej poświęcone trzem polskim konstytucjom przyjętym w latach 1791, 1921 i 1935 i połączone z prezentacją niepowtarzalnych zbiorów, w tym oryginalnego egzemplarza Ustawy Rządowej 3 maja 1791 r.

– To unikat, bo druki te – powielane na masową skalę i rozdawane na ulicach Warszawy – miały nietrwałą formę. Do dziś zachowało się ich bardzo niewiele – przyznała prowadząca spotkanie Agnieszka Laskowska, pracownik naukowy Książnicy Cieszyńskiej. Egzemplarz, który znajduje się w zbiorach cieszyńskiej placówki,



• Oryginalny egzemplarz Ustawy Rządowej 3 maja 1791 r., jaki znajduje się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, to unikat.
Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

miał to szczęście, że został oprawiony (być może przez samego Ignacego Kraszewskiego) w jeden wolumin razem z trzema dokumentami m.in. z... konstytucją Paragwaju.

Nakreślając sytuację polityczną Rzeczypospolitej poprzedzającą uchwalenie konstytucji – zewnętrzną i wewnętrzną – Agnieszka Lachowska wskazała na zakusy Rosji, której zależało na utrzy-

niu Rzeczypospolitej w stanie anarchii, rozkładu i słabości.

– Ustawa z 3 maja 1791 roku była próbą ratowania Polski, która pogrążyła się w chaosie po rozbiórce z 1772 r. oraz próbą odrzucenia rosyjskiego protektoratu i zewnętrznej ingerencji w naszą politykę – wyjaśniła. Prace nad konstytucją ruszyły w 1790 r., ale jej uchwalenie dokonało się w wyjątkowych oko-

Dzień Flagi RP

Dziś, 2 maja, obchodzony jest Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. To jedno z najmłodszych świąt państwowych – zostało ustanowione w 2004 roku. W tym dniu szczególnie upamiętniamy historię polskich barw narodowych, symboli oraz tradycji patriotycznych. Święto ma przypominać o poszanowaniu flagi i innych symboli narodowych. 2 maja obchodzimy także Dzień Polonii i Polaków za Granicą jako wyraz uznania dla wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii w odzyskanie niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc w najtrudniejszych momentach.

licznościach, o których dziś mówi się, że były „zamachem stanu”, „bezkrwawą rewolucją” lub „łagodną rewolucją”. Agnieszka Laskowska przypomniała, że obóz reformatorski wykorzystał wielkanocną przerwę świąteczną, by opóźnić posłom opozycji o promoskiewskiej orientacji przyjazd na sejm.

– Doszło do złamania instrukcji sejmikowych, a imienne zaprosze-

nia trafiły do posłów obozu reformatorskiego. Przesunięto termin obrad z 5 na 3 maja, by sprawę utrudnić. Wokół zamku w Warszawie zgromadziło się wojsko, które miało rzekomo wyrzucić presję na posłów opozycji – wskazała.

Przy sprzeciwie 72 głosów, w atmosferze oburzenia, skandali i oskarżeń o zamach stanu, dnia 3 maja została uchwalona konstytucja Rzeczypospolitej.

– Mimo tych oskarżeń konstytucja została zaakceptowana niemalże przez całe społeczeństwo polityczne ówczesnej Rzeczypospolitej – podkreśliła Laskowska. Zatem czy był to zamach stanu? Według definicji jest nim gwałtowna zmiana rządu, która odbywa się przy użyciu siły. W przypadku Konstytucji 3 Maja mamy do czynienia z procedowaniem ustawy przez legalny organ, jakim był sejm. Głosowanie odbywało się pokojowych warunkach, a opozycja – choć ograniczona pod względem liczebności – miała prawo zabrać głos. Wreszcie, w wyniku uchwalenia konstytucji, nie doszło do zmiany władzy rządzącej. ▲

Ciąg dalszy na str. 2

Mistrzowie!

Już piąty raz

• Stalownicy Trzrzaniec z Pucharem Masaryka dla zwycięzcy ekstraklasy hokeja w sezonie 2022/2023.

Więcej na str. 9
Fot. ZENON KISZA



Między szpitalem a salą koncertową

Podobno nie da się złapać dwóch srok za jeden ogon. Ema Trávníček jest potwierdzeniem tego, że można nawet trzy – studia medyczne, fortepian i Zespół Regionalny „Błędowice”.

Beata Schönwald

Należy pani do tych absolwentów polskich szkół, którzy przynoszą im chlubę jeszcze długo po opuszczeniu murów szkolnych. Wrosta pani w to środowisko, chociaż pani mama jest czeską nauczycielką i zapisanie pani do polskiej podstawówki było raczej nietypowym rozwiązaniem. Jakże są pani korzenie i pani tożsamość?

– Mój dziadek pochodził z prawda z Olomuńca i mama skończyła czeskie szkoły, obie babcie i drugi dziadek pochodzą jednak z Zaolzia. Najpierw mieszkaliśmy w Karwinie, później przeprowadziliśmy się do Suchej Górnjej. Szkołę podstawową skończyłam jednak w Karwinie. W sytuacji, kiedy w rodzinie przeplatają się ze sobą polskie i czeskie wątki, odpowiedź na pytanie o tożsamość nie jest łatwa. Jeśli o mnie chodzi, to najbardziej czuję się chyba Zaolziańką. Jednak im dłużej jestem na studiach w Pradze, tym bardziej skłaniam się do polskości, która jest na tym terenie.

W Poniedziałek Wielkanocny chodziła pani z dziewczynami z Zespołu Regionalnego „Błędowice” z gołkciem po domach.

– Myślę, że właśnie z tego powodu folklor na Zaolziu żyje najbardziej intensywnym życiem w całej Republice Czeskiej. Do zespołu nie zapisałam się jednak od razu. Długo się opierałam. Miałam szkołę średnią i konserwatorium, więc gdzie w tym wszystkim znaleźć czas na zespół, próby, zgrupowania, występy? Dopiero w klasie maturalnej uległam namowom i zapisałam się do „Błędowic”. Nie jest przesadą, jeśli powiem, że to była najlepsza decyzja w moim życiu. Choć czasu mam mało, na zespół zawsze musi się jeszcze znaleźć przynajmniej odrobina.

W takim zespole chodzi zwykle nie tylko o folklor, ale też o paczkę ludzi, dobrą zabawę?

– O ludzi, przyjaźnie, atmosferę, która towarzyszy nam zarówno na próbach, jak i na wyjazdach. Dla mnie, osoby studiującej w Pradze, to powrót – jak lubię to określać – do „naszej zaolziańskiej bańki”, w której tak naprawdę czujemy się najlepiej i z której czerpiemy energię na czas, kiedy jesteśmy poza.

Zespół regionalny to połączenie muzyki, tańca, tradycji. Co z tego najbardziej o pani przemawia?

– Na pewno taniec, bo w zespole jestem tancerką. Ale też muzyka, co z kolei związane jest z moimi studiami muzycznymi. Tak się złożyło, że w konserwatorium pisałam pracę końcową na temat folkloru cieszyńskiego. Współpracowałam z kierownikiem kapeli „Kamraci” Henrykiem Bilanem, korzystałam z książki wypożyczonych od prof. Daniela Kadłubca. Dzięki temu

wgłębiałam się w tutejszy folklor muzyczny, który zdobył wielkie moje sympatie również z muzykologicznego punktu widzenia.

Pani na swoich koncertach fortepianowych gra bardzo skomplikowane utwory. Tymczasem melodie nasyższych pieśni ludowych brzmią czasem jak katarynka, sprawiając wrażenie, że wszystkie są takie same.

– Nam się wydaje, że wszystkie są takie same, bo na występach powtarzają się te same piosenki. „Błędowice”, „Suszenie”, „Olza” zawsze mają w repertuarze czardasza śląskiego, szotmadziara czy polkę wekslowaną. Chociaż nie mówię się tego głośno, to ten repertuar faktycznie jest wciąż taki sam. Jeśli jednak bardziej wgłębimy się w ten problem i znajdziemy starsze, mniej znane piosenki, to stwierdzimy, że chodzi o bardzo ciekawe melodie oraz ciekawą harmonizację jeszcze z czasów, kiedy nie rozróżniano tonacji durowej i molowej.

Czy dzięki temu odkryła pani jakiś ciekawy, zapomniany utwór?

– To wymagałoby chodzenia po archiwach, a na to nie miałam ani czasu, ani warunków, bo akurat była pandemia koronawirusa. Swoje badania oparłam więc na śpiewniku Henryka Bilana, który interesuje się tym tematem od dawna. Kiedy przed Wielkanocą planowaliśmy chodzenie z gołkciem, postanowiłam ponownie go przejrzeć i chociaż nieraz już go przewertowałam, znowu udało mi się znaleźć coś ciekawego. W rezultacie poszerzyliśmy nasz repertuar o trzy nowe piosenki, które w zespole nie były dotąd znane. Ludzie, do których przysyłaliśmy z gołkciem, zauważyli tę zmianę i dziwili się, skąd je wytrzasnęliśmy.

Po zdaniu matury w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie poszła pani od razu na studia medyczne do stolicy. W konserwatorium, które robiła pani równoległe z Polskim Gimnazjum, pozostały pani wtedy jeszcze dwa lata. Z Cieszyna do Ostrawy nie jest daleko, ale z Ostrawy do Pragi to kawał drogi...

– To akurat nie było trudne. Po zdaniu matury przeniosłam się do konserwatorium w Pradze. Ponieważ nie wiedziałam, czy zgłaszać się do HAMU, program szóstego roku rozłożyłam na dwa lata. Nie chciałam bowiem, żeby najtrudniejsze przedmioty, jak anatomia czy fizjologia, które na 3. Wydziale Lekarskim zdaje się nietypowo dopiero na drugim roku, pokrywały się w czasie z egzaminami wstępnymi do HAMU. Łączenie tych dwóch rzeczy uznałam za niemądre. W rezultacie jestem obecnie studentką piątego roku medycyny i 2. roku HAMU.

Podobno ludzie, którzy studiują medycynę, nie mają zbyt wiele czasu na



• Ema Trávníček między jedną i drugą uczelnią znajduje jeszcze czas na pielęgnowanie folkloru. Fot. BEATA SCHÖNWALD

życie prywatne. Pani studiuje jednak jeszcze drugi kierunek i aktywnie uczestniczy w życiu „Błędowic”.

– W tym roku jest to czasem bardzo trudne. Na medycynie mamy obowiązkowe zajęcia od godz. 8.00 do 13.00, natomiast po południu odbywamy staże na różnych oddziałach praskich szpitali, co wiąże się z koniecznością przejazdów. Na fortepian zostaje mi czas dopiero wieczorem. Na szczęście uczelnia jest otwarta do 22.00, mogę więc ćwiczyć do woli. Potem wracam do mieszkania, kładę się spać i rano wszystko zaczyna się od nowa. Plussem jest to, że w HAMU panują trochę inne zwyczaje niż na medycynie i dopuszczalna jest większa absencja na zajęciach, ponieważ wielu studentów pracuje w szkołach artystycznych, gra w jakiejś orkiestrze, wyjeżdża na tournée. Wiele zależy też od indywidualnej umowy z prowadzącym. W tej sytuacji równoległe studia na innym kierunku są więc możliwe. Mało tego, uważam, że to bardzo dobre rozwiązanie, bo nadmiar obowiązków nie pozwalała mi na jałowe stresowanie się takim czy innym egzaminem.

Czy w takim razie nie jest tak, że medycyna stanowi przeszkodę w pani muzycznej karierze?

teresowania, logicznym wyborem była więc medycyna, choć mogły też wchodzić w grę farmacja lub biochemia. Ponieważ nie chciałam jeszcze podejmować ostatecznej decyzji, posłam na studia lekarskie z myślą, że otwierają one przede mną wiele możliwości – mogę zostać chirurgiem, oftalmologiem, internistą, pracować w sanepidzie czy robić medycynę sportową.

I już pani coś wybrała?

– Waham się pomiędzy oftalmologią i hematologią, choć jak znam życie, wcale nie jest wykluczone, że w końcu zdecyduję się jeszcze na coś innego.

Czy grę na fortepianie po całym dniu na uczelni i w szpitalu można w ogóle nazwać relaksem?

– Wszystko zależy od tego, w jakim stadium jest dany utwór. Jeśli to dopiero początek, kiedy czytam nuty i próbuję nauczyć palce, jak mają „biegać” po klawiszach, to jest to czynność bardzo męcząca i wymagająca skupienia. Chociaż wielu muzyków lubi właśnie ten etap zapoznawania się z utworem, ja za nim nie przepadam. O wiele bardziej lubię samo granie i doskonalenie go pod względem technicznym. Wtedy można to czasem nazwać relaksem, choć na pewno nie w sensie bezmyślnego wyłączenia się z rzeczywistości.

Dwa tygodnie temu koncertowała pani w czeskojęzyckiej Strzelnicy. Dużo ma pani koncertów?

– Konkursy, koncerty zawsze były tym, co motywowało mnie, żeby poświęcać się grze na fortepianie. W tym roku akademickim moim obowiązkiem, jako studentki HAMU, jest zorganizowanie koncertu. 20 marca miałam taki koncert na uczelni w Pradze. Doszłam jednak do wniosku, że skoro mam już opanowany repertuar, to powtórzę jeszcze jeden utwór i dam również koncert na Zaolziu dla tutejszej publiczności. Ostatnio grałam tu przed pandemią koronawirusa i coraz częściej pytali mnie znajomi, kiedy wręczyć będą mogli mnie posłuchać. 14 kwietnia w zagrałam więc dla nich. Natomiast 9 maja będę występować w Senacie RC na wernisazu wystawy zorganizowanej pod patronatem Andrzeja Febera z okazji 100-lecia biblioteki karwińskiej. Potem fortepian będzie musiał zejść trochę na drugi tor, bo będę miała egzaminy państwowe na medycynie.

Wróci pani po studiach na Zaolzie?

– Ludzie coraz częściej zadają mi to pytanie. Zawsze twierdziłam, że chcę wrócić w swoje rodzinne strony i że Praga, którą zresztą bardzo lubię, jest tylko miejscem na studia. Jednak kiedy zbliża się koniec, zaczynam się wahać, choć dobrze wiem, że moje serce bije dla Zaolzia.

O Kasi, co gąski zgubiła

W piątek uczniowie polskiej podstawówki w Bukowcu w sali MK PZKO wystawili spektakl dla gości i rodziców. Wrażenia były przednie.



Norbert Dąbkowski



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Spektakl nosił tytuł „O Kasi, co gąski zgubiła”. Talent aktorski dzieci wywarł duże wrażenie na wszystkich. – Moim zdaniem, jakby to przedstawić na konkursie, choćby w Wędrzyni, dzieci uzyskałyby czołowe miejsce – mówiła „Głosowi” Izabella Wollejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie. Publiczność dopisała, sala dosłownie pękała w szwach. Niektórzy pękali wręcz ze śmiechu – w reakcji na wiele scen. Trudno wymienić wszystkich aktorów, ale kilkoro musimy na pewno. Kasię wspaniale zagrała Eliška Gazur, która pokazała się z korzystnej strony w ostatniej edycji „Kresów”, ekspresyjnym wilkiem była Karolina Zoń, podstępą czarownicą Zuzana Gazur, a Marketa Kohut znakomicie zagrała kowala Ambróże. W organizację przedstawienia włączyli się m.in. dyrektor szkoły Ivana Wrona oraz Bronisław Skupień z Macierzy Szkolnej w Bukowcu. Za reżyserię odpowiadała Beata Tomanek, piosenkę dobierała Johana Pazdera, zaś o oprawę muzyczną zatroszczył się Andrzej Macoszek. Nad całością czuwali nauczyciele ze szkoły i przedszkola.

Więcej zdjęć i krótki filmik na naszej stronie internetowej www.glos.live.

SERWIS PIŁKARSKI

Jak zawsze w piłce nożnej, wiele punktów spłonęło w weekend na stosie, ale też wiele zostało zdobytych po heroicznym walce. Najwyższa klasa piłkarska w RC dobiegła do końca fazy zasadniczej – teraz ruszają boje w konkretnych grupach: mistrzowskiej, środkowej i spadkowej. W niższych klasach futbol toczy się swoim klasycznym tempem.



Strzelcy bramek dla Banika, Muhamed Tijani (z lewej) i Eneo Bitri, poculi się w Ołomuńcu jak w niebie. Fot. fcbanikotrava

Janusz Bittmar

FORTUNA LIGA

OŁOMUNIEC – OSTRAWA 1:4

Do przerwy: 1:2. **Bramki:** 5. Zmrzły – 22., 25., 80. Tijani, 63. Bitri. **Ostrawa:** Letáček – Juroška, Bitri, Lischka, Fleišman – Kaloč – Cadu (88. Jaroň), Klíma (85. Kuzmanović), Mišković (66. Buchta), Plavšić – Tijani (88. Al-mási).

W ostatnim meczu rundy podstawowej Fortuna Ligi piłkarzom Banika udało się majstersztyk zwycięstwo różnicą klasy w Ołomuńcu. Gwiazdą spotkania został zdobywca hat tricka, Tijani, który w ostatnich kolejkach złapał świetną formę. Odpowiednia strzelecka dyspozycja, nie tylko Tijaniemu, będzie potrzebna w zbliżających się meczach grupy spadkowej startujących w najbliższy weekend.

Ostrawianie na pierwszy ogień podejmują w sobotę Brno. W grupie spadkowej nie ma litości – ostatni klub ta-

beli spadnie bezpośrednio do drugiej ligi, zespoły na miejscach 14-15 zmierzają się w barażach z drugim i trzecim klubem FNL.

– Byliśmy dziś niesamowicie efektywni. Tego zabrakło nam w całym sezonie – stwierdził trener Banika, Pavel Hapal.

W innych meczach 30. kolejki: Cz. Budziejowice – Pardubice 3:1, Slovácko – Brno 1:0, Liberec – Sparta Praga 1:3, Pilzno – Teplice 1:1, Ml. Bolesław – Zlín 1:1, Slavia Praga – Hradec Kr. 1:1, Bohemians – Jablonec 4:1. **Lokaty:** 1. Sparta 68, 2. Slavia 66, 3. Pilzno 57, 4. Bohemians 48, 5. Slovácko 46, 6. Ołomuniec 41, 11. Jablonec 35, 12. Ostrawa 35, 13. Teplice 32, 14. Brno 31, 15. Pardubice 28, 16. Zlín 26 pkt.

FNL

TRZYNIEC – TÁBORSKO 1:2

Do przerwy: 0:2. **Bramki:** 47. Machuča – 10. Kopřiva, 24. Šašinka. **Trzyńciec:** Adamuška – Foltyn, Brak, Straňák, Hybl (46. Kania)

– Omasta (83. Tandara), Jursa, Machuča, Hrdlička (46. Samec) – Holík – Juřena (83. Gembický).

To pierwsza przegrana trenera Romana Westa za sterem Trzyńca. Gospodarze zagapili się na Lesnej na wstępie pierwszej połowy, w drugiej odsonnie bezskutecznie odrabiali zaś straty. Kontaktowy gol Machuča – po długiej wrzutce z autu Omasty – przełożył się na odważniejszą grę Trzyńca, na posterunku za każdym razem był jednak bramkarz Pastornický. Golki-per Táborską wypalał m.in. okazje Samca i Holíka.

W innych meczach 25. kolejki: Slavia Praga B – Ołomuniec B 0:2, Dukla Praga – Chrudzím 1:1, Przybram – Vlašim 0:3, Prościejów – Jihlava 1:0, Lišeň – Sparta Praga B 0:1, Varnsdorf – Vyškov 1:3; wczoraj po zamknięciu numeru zakończył się mecz pomiędzy przedostatnią w tabeli Opawą i liderem rozgrywek, Karwiną.

DYWIZJA F

FRENSZTAT p. R. – BOGUMIN 1:1

Do przerwy: 0:0. **Bramki:** 69. Bzírský – 80. Halaška. **CZK:** 74. Palej (B). **Bogumin:** J. Kodeš – Bloksch (60. Malysz), Košťál, Strojek (78. Noga), Sporysz, Václavíček, Neumann, Klejnot, Fr. Hanus (78. Hutryra), Palej, Halaška (84. Kubík).

Piłkarze Bosporu nie zaliczyli udanego spotkania pod Radhoszczem. Biorąc jednak pod uwagę niekorzystny scenariusz meczu, w tym czerwoną kartkę dla Paleja w 74. minucie, remis goście traktują w kategoriach sukcesu.

KARWINA B – KARNIÓW 2:1

Do przerwy: 1:1. **Bramki:** 14. Brzóska, 85. Vinicius – 28. Swiech. **CZK:** 79. Rezek (K). **Karwinia B:** Mrózek – Brzóska (80. Jurga),

Trček, Jurčák, Bielan – Kokovas, Motyčka – Mihalík (72. Clement), Molitorisz, Rezek – Boateng (69. Vinicius).

O tym, jak ważne mieć w zespole bramkostrzelnego Brazylijczyka, przekonali się po raz kolejny karwiniacy. Młody rezerwowi zespół Karwiny wymęczył trzy punkty w końcówce zaciętego spotkania z Karniowem za sprawą bramki Viniciusa. – To drugi z rzędu zwycięski gol Viniciusa. Ten chłopak ma smykałkę do strzelania ważnych bramek – skomentował wygraną trener Marek Bielan.

BRUNTAL – HAWIERZÓW 2:4

Do przerwy: 2:1. **Bramki:** 13. Kušnir, 19. Schwarz – 31. i 73. Piękoš, 59. Podešva, 86. Wojnar. **CZK:** 88. Hamrozi (H). **Hawierzów:** Majerczyk – Podešva, Heller (91. Velčovsky), Wojnar, Kocemba, Kaniok (46. Hamrozi), L. Skoupý, Michalek (63. Streit), Ciku (91. Kisiala), Kiska, Piękoš.

To kolejny mecz z czerwoną kartką w tle. Indianie dogrywali wyjazdowe spotkanie w dziesiątkę, ale bez większej nerwowości – prowadząc już wówczas 4:2. Bohaterem zespołu Miroslava Matušoviča został polski snajper Jonasz Piękoš, dla którego czwartoligowe rozgrywki w RC są jak widać wymarzoną adresem.

W innych meczach 20. kolejki: Bilowec – Opawa B 1:5, Rymarzów – Briđlična 2:1, N. Jiczyn – Polanka 1:2, W. Międzyrzecze – Hlubina 0:2. **Lokaty:** 1. Opawa B 38, 2. Karwinia B 38, 3. Hlubina 36, 5. Bogumin 34, 8. Hawierzów 28 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

Slavia Orlowa – Datynie Dolne 4:2 (Jatagandzidis 2, Tomáš, Maleňák – Derik, Kudláček), Cz. Cieszyn – Oldřišov 5:1 (L. Maceček 3, D. Maceček, Martynek – Bořucký), Bolatice – Brusperk 3:0, Jakub-

czowice – Wracimów 2:4, Petřvald n. M. – Benesów D. 6:0, Rzepiszcz – Wrzesina 2:1, Haj – P. Polom 1:0, Herzmanice – Koberzyce 1:2. **Lokaty:** 1. Rzepiszcz 58, 2. Haj 49, 3. Petřvald n. M. 47, 5. Cz. Cieszyn 45, 7. Datynie D. 31, 9. Sl. Orlowa 30 pkt.

IA KLASA – gr. B

Bystrzyca – Jablonek 5:1 (Buryan 2, Zabystrzan, Opluštíl, Liberda – Raszka), Sucha Górna – Šmilowice 1:4 (Janovský – Cupek 2, Stroka, Cienciala), Dobruška – L. Piotrowice 2:2 (Skotnica, Mittrenga – Urban, Volný), St. Miasto – Stonawa 0:4 (M. Folwarczyn 2, Mančář, Šiška), Luczina – Olbrachcice 1:0 (Blahut), Raszkowice – Libhošť 4:1. **Lokaty:** 1. Stonawa 44, 2. Raszkowice 37, 3. Šmilowice 32 pkt.

IB KLASA – gr. C

Wierzniewice – Dziecmorowice 1:1, Pietwałd – B. Orlowa 5:3, Liskowice – Wędrzyń 6:1, Gnojnik – Nydek 3:0, Oldřychowice – I. Piotrowice 6:3, Baszka – Žuków G. 4:0, Sedlišczce – Dobra 3:2. **Lokaty:** 1. Oldřychowice 40, 2. Sedlišczce 38, 3. Wierzniewice 33 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

G. Będowice – Cierlicko 2022 1:4, Sucha Górna B – S. Pietwałd 1:1, V. Bogumin – Dąbrowa 2:5, Łąki – FK Cierlicko 4:2, Lutynia Dolna – Hawierzów B 5:2. **Lokaty:** 1. Cierlicko 2022 42, 2. Łąki 34, 3. Sn Hawierzów 31 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Gródek – Toszonowice 3:6, Nawsie – Piosek 8:0, Metyłowice – Niebory 0:4, Šmilowice B – Milików 2:3, Mosty k. J. – Janowice 0:3, Wojkowice – Bukowice 3:0, Pržno – Noszowice 1:1, Hukwaldy – Chlebowice 2:0. **Lokaty:** 1. Niebory 61, 2. Toszonowice 50, 3. Janowice 49 pkt.



Mistrzowski tytuł zawsze smakuje wyśmienicie

Jan Czudek,

wiceprezydent klubu HC Stalownicy Trzyńciec

Znów to zrobili!

Ostatni krok bywa najtrudniejszy, ale zespół Trzyńca w domowych warunkach, wspierany przez zapełnioną do ostatniego miejsca Werk Arenę, pokonał w piątek Hradec Kralowej 4:1, wykorzystując za trzecim podejściem finałowego meczbola. To czwarty z rzędu mistrzowski tytuł w ekstralidze hokeja dla Stalowników.

Janusz Bittmar

Zwycięskiego gola zdobył w 57. minucie Libor Hudáček, wykorzystując podanie od Daniela Voženíka. W zaciętych meczu Stalownicy prowadzili od 14. minuty po bramce z dystansu Marinčina, drużyna Mountfieldu wyrównała w 47. minucie z kija Rosandiča. Kacel miał zasłonięty widok i krzyk zobaczył dopiero w siatce. Przy stanie 2:1 goście zagrali va banque, tracąc w efekcie kolejne dwa gole do pustej bramki. Najpierw z kija Andreja Nestrášila, a na 4:1 po strzale Marka Daňo.



Stalownicy z piątym złotym pucharem w historii klubu. Zdjęcia: ZENON KISZA

Władca pierścieni

Euforia, łączy wzruszenia, a także podziękowania dla kibiców – 34-letni Erik Hrňa nie krył emocji po piątkowym zwycięstwie Trzyńca z Hradcem Kralowej 4:1, zapewniającym drużynie piąty złoty medal w historii klubu. Hrňa jest zaś dumnym właścicielem wszystkich pięciu złotych kruszców. Cztery atak Stalowników Trzyńciec w składzie Erik Hrňa, Petr Vrána, Aron Chmielewski emanował na placu gry majestatem doświadczenia. Nic dziwnego, gdyby policzyć wiek całej trójki napastników, przekroczyli setkę. Zdaniem Erika Hrňa, doświadczenie z poprzednich finałów Tip-

sport Ekstraligi było w serii z Hradcem Kralowej kluczowe dla osiągnięcia sukcesu.

– Uwierzyłem, że wygramy dopiero po czwartym голу w siatce Hradca Kralowej. Tak mocno denerwowałem się chwilą, że ostatnie sekundy meczu były niesamowicie dramatyczne – zdradził Hrňa. W zespole tylko on i Martin Růžička mogą się pochwalić kompletem pięciu złotych medali (cztery złote kruszcze zdobył ze Stalownikami Aron Chmielewski – przyp. jib). Droga do zwycięstwa w tym sezonie wcale nie była łatwa. Podopieczni trenera Zdeňka Motáka

rozpoczynali fazę pucharową wcześniej niż zwykle, już w rundzie wstępnej. – Pokonaliśmy Litwinów, a potem Spartę i Pardubice. Finałowa walka z Hradcem Kralowej skomplikowała się po dwóch zwycięstwach Mountfieldu, ale przy stanie 3:2 atut własnego lodowiska był po naszej stronie i co najważniejsze, udało nam się go wykorzystać. Dzięki wspaniałym kibicom za doping w całym sezonie. – podkreślił. Warto dodać, że hokeiści Trzyńca są pierwszym zespołem w historii czeskiej ekstraligi, który dobiegł do zwycięstwa w finale zaczynając już od rundy wstępnej play off.



RETROSKOP



Zapraszamy do zabawy! Odgadnijcie, który sportowiec jest na zdjęciu, a następnie odpowiedź wyślijcie na adres: bittmar@glos.live. Raz na cztery odcinki do jednego z Was powędruje voucher o wartości 500 koron do sieci sklepów Sportissimo. Kolejna „lotna premia” pojawi się wraz z rozstrzygnięciem pytania nr 138, ale w puli konkursowej znajdują się wszystkie wasze poprawne odpowiedzi na przestrzeni miesięcznego cyklu.

Poprawna odpowiedź z poprzedniego Retroskopu: polski piłkarz Jacek Krzynówek.

PYTANIE NR 138

Na zdjęciu jedna z najbardziej utytułowanych czeskich biegaczek narciarskich. (jib)



Fot. ARC

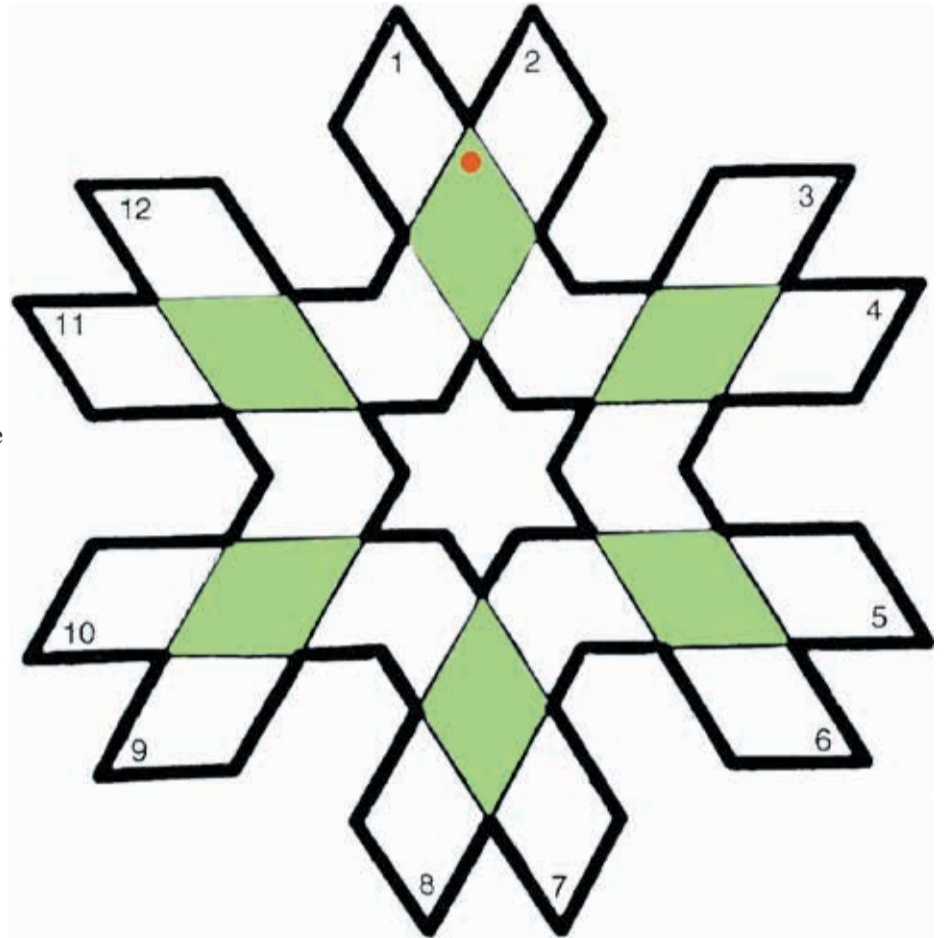
POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest nazwa wsi w Polsce, położonej w województwie śląskim, w powiecie cieszyńskim. Od południowego zachodu gmina graniczy ze Skoczowem, od północnego wschodu z gminami Jasienica, Jaworze i z miastem Bielsko-Biała...



- 1.-4. bandyci, oprychy, rozbójnicy, zbóje
- 3.-6. dobija do niego statek
- 5.-8. bawełniane płótno na farmerskie spodnie
- 7.-10. drobne ogłoszenie prasowe, inserat
- 9.-12. część drzewa pozostała po ścięciu
- 11.-2. nazwa stacji kolejowa w Chūō-ku, w Sapporo, na wyspie Hokkaidō.

Wyrazy trudne lub mniej znane: NAEBO

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. dawna chorwacka waluta
2. wkład, partycypacja lub uczestniczenie w czymś
3. prowincja Mozambiku w północnej części kraju przy granicy z Tanzanią
4. płaskodenna niecka o stromych zboczach.

Wyrazy trudne lub mniej znane: NIASSA

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1. biały ser z Bałkanów
2. cecha samolubna, obca altruście
3. miecz Cyda
4. tolkienowski kontynent lub wywiad wojskowy Izraela.

Wyrazy trudne lub mniej znane: TIZONA

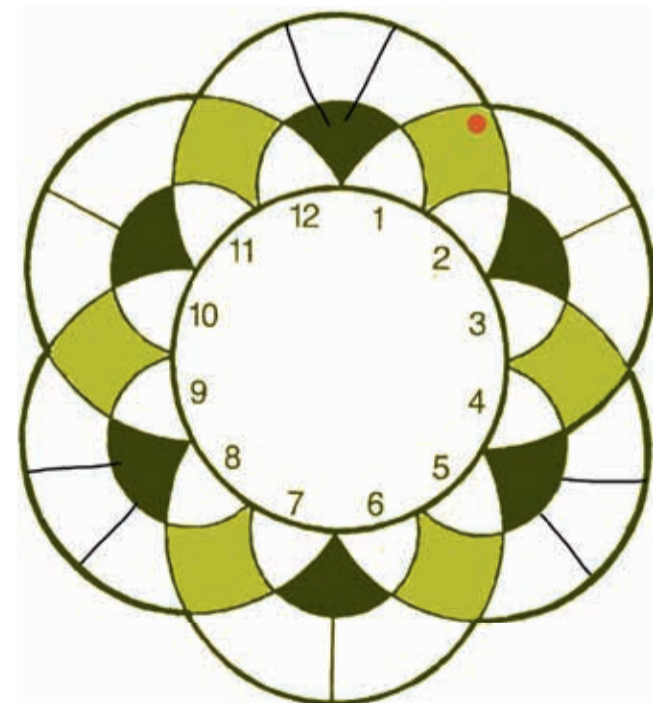
	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta w województwie wielkopolskim, w powiecie poznańskim, nad Jeziorem Kórnickim. Na terenie miasta znajduje się zamek, którego początki sięgają średniowiecza. W połowie XVI wieku rozbudowano go i zwiększono jego funkcje obronne. W XVIII wieku Teofila z Działyńskich przeobraziła średniowieczny zamek w barokowy pałac. Dzisiejszy, neogotycki wygląd i charakter nawiązujący do budowli obronnych zawdzięcza Tytusowi Działyńskiemu. W murach zamku mieści się muzeum z wieloma unikatowymi eksponatami, a jak głosi legenda: nocami po parku i zamkowych komnatach przechadza się Teofila z Działyńskich, zwana „Białą Damą”...

- 1.-4. Zygmunt..., polski inżynier, konstruktor pojazdów i silników spalinowych
- 3.-6. współpracownik operatora obrazu lub robotnik obsługujący wózki
- 5.-8. osoba z bliższej albo dalszej rodziny
- 7.-10. animusz, zapał, wigor, zdolność działania
- 9.-12. oddzielane od żółtka
- 11.-2. najtwardsza strona książki.

Wyrazy trudne lub mniej znane: OKOŁÓW



Rozwiązanie logogryfu łukowego z 18 kwietnia:

OSŁÓW

Rozwiązanie logogryfu łukowego z 18 kwietnia:

LUBAWA

Rozwiązanie minikwadratu I z 18 kwietnia:

1. MRÓZ 2. ROZZO 3. ÓSMAK 4. ZOKO

Rozwiązanie minikwadratu II z 18 kwietnia:

1. FOKA 2. OKRĘG 3. KĘPKA 4. AGAT

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 12 maja 2023 r. Nagrodę z 18 kwietnia otrzymuje **Piotr Josiek z Piosku**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.